

WYROK Z DNIA 17 WRZEŚNIA 2010 R.
SNO 41/10

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.

Sędziowie SN: Dariusz Dończyk, Zbigniew Myszka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 września 2010 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem sędziego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 lipca 2010 r., sygn. akt ASD (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 1 lipca 2010 r. uznał obwinioną – sędziog Sądu Rejonowego za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., powoływanej dalej jako Prawo o ustroju sądów powszechnych) i orzekł wobec niej karę dyscyplinarną upomnienia na podstawie art. 109 § 1 ust. 1 tej ustawy.

Pismem z dnia 29 kwietnia 2008 r. wizytator ds. karnych sędzia Sądu Okręgowego przekazał Prezes Sądu Okręgowego w A. informację „o rażącym naruszeniu przepisów w sprawie VII K 30/07 Sądu Rejonowego w A. w zakresie tymczasowego aresztowania”. Postanowieniem z dnia 10 grudnia 2009 r. zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne wobec sędziog Sądu Rejonowego, której przedstawiono zarzut, że w dniu 25 września 2007 r. z rażąco i oczywistą obrazą przepisów prawa wydała postanowienie Sądu Rejonowego w A. w sprawie VII K 30/07 o zastosowaniu tymczasowego aresztowania i poszukiwaniu listem gończym oskarżonej Agnieszki M., mimo braku podstaw prawnych, co doprowadziło do zatrzymania oskarżonej w dniu 9 października 2007 r., a następnie zwolnienia jej w tym samym dniu wskutek uchylenia postanowienia przez obwinioną. Takie postępowanie obwinionej wyczerpywało znamiona przewinienia służbowego z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona sędziog Sądu Rejonowego prowadziła sprawę Agnieszki M. (VII K 30/07), oskarżonej o czyn z art. 177 § 2 k.k. Wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2007 r. Sąd uznał oskarżoną za winną

popelnienia zrzućanego czynu i wymierzył jej karę 2 lat pozbawienia wolności, zawieszoną warunkowo na okres próbny 5 lat, a także orzekł zakaz prowadzenia pojazdów wszystkich kategorii na okres 2 lat, zasądził na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę i rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Oskarżona Agnieszka M. w dniu 26 kwietnia 2007 r. wniosła o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku, celem złożenia apelacji. Przesyłka zawierająca odpis tego orzeczenia wraz z uzasadnieniem została nadana dwukrotnie: w dniu 10 maja 2007 r. na adres podany we wniosku (awizo z dnia 18 maja 2007 r. i z dnia 28 maja 2007 r.), a następnie w dniu 18 czerwca 2007 r. na adres wskazany przez oskarżoną na rozprawie (awizo z dnia 25 czerwca 2007 r. i z dnia 11 lipca 2007 r.). W obu przypadkach przesyłka wróciła z adnotacją „nie podjęto w terminie”. W dniu 23 lipca 2007 r. obwiniona zarządziła ponowne doręczenie odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem na oba znane adresy za pośrednictwem policji. Pismem z dnia 21 sierpnia 2007 r. zastępca komendanta Komisariatu Policji w A. poinformował Sąd, że oskarżona Agnieszka M. nie zamieszkuje przy ul. Stilonowej 25/19 od około 8 lat, tylko przy ul. Paderewskiego 58/7 w A., lecz mimo kilkakrotnych prób nie uzyskano kontaktu. Z rozmów z sąsiadami ustalono, że adresatka przebywa na urlopie i miejsce jej pobytu oraz termin powrotu, nie są znane.

W dniu 25 września 2007 r. obwiniona, orzekając w składzie jednoosobowym, wydała postanowienie o zastosowaniu wobec oskarżonej Agnieszki M. tymczasowego aresztowania na okres 14 dni od zatrzymania (punkt 1) oraz zarządzenie o poszukiwaniu oskarżonej listem gończym (punkt 2), uznając jej zachowanie za umyślne utrudnianie postępowania przez „uniemożliwianie uprawomocnienia się wyroku”. Na tych podstawach Agnieszka M. została zatrzymana przez policję w dniu 8 października 2007 r. o godzinie 20.10, a zwolniona w dniu 9 października 2007 r., po otrzymaniu przez policję o godz. 12.58 nakazu zwolnienia. W chwili zatrzymania oskarżona była w zagrożonej ciąży i dlatego udano się z nią do szpitala, gdzie przebywała pod dozorem policji. W dniu 9 października 2007 r. obwiniona wydała postanowienie o odwołaniu poszukiwań listem gończym oskarżonej oraz o uchyleniu tymczasowego aresztowania z uzasadnieniem, że „oskarżona została aresztowana i możliwe będzie jej doręczenie odpisu uzasadnienia i zdyscyplinowanie, by w dalszym toku postępowania nie utrudniała go”.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego obwiniona dopuściła się zarzuczanych jej przewinień, polegających na rażącym pogwałceniu dyspozycji art. 249 i art. 258 k.k. Nieodbieranie przez Agnieszkę M. odpisu wyroku z uzasadnieniem nie dawało żadnych podstaw do zastosowania wobec niej jakiegokolwiek środka zapobiegawczego, a tym bardziej tymczasowego aresztowania. Przesyłki zawierające odpis wyroku karnego wraz z uzasadnieniem były doręczane oskarżonej „w drodze prawidłowego awizowania zgodnie z art. 133 § 2 k.p.k.”. Ponieważ oskarżona

wskazała adres dla doręczeń, a jednocześnie posługiwała się drugim adresem wskazanym we wniosku o sporządzenie uzasadnienia, zatem skuteczne doręczenie w drodze prawidłowego awizowania przesyłki należało przyjąć, uwzględniając terminy awizowania przesyłki z dnia 18 czerwca 2007 r., co też ostatecznie w sprawie uczyniono. Tymczasem obwiniona dopiero zarządzeniem z dnia 27 listopada 2008 r. stwierdziła prawomocność wyroku skazującego oskarżoną z dniem 25 lipca 2007 r.

Powyższe okoliczności potwierdzały oczywiste i rażące naruszenie przepisów o dopuszczalności stosowania poszukiwania listem gończym i tymczasowego aresztowania, w sytuacji oczywistego braku jakichkolwiek przesłanek. Wskutek zastosowania tych środków zapobiegawczych doszło do naruszenia podstawowego konstytucyjnego prawa do wolności oskarżonej, będącej w dacie ich realizacji w stanie zagrożonej ciąży. Wywołało to konieczność odwiezienia jej i stosowania dozoru policyjnego w szpitalu, i potęgowało negatywne odczucia zatrzymanej. Uwzględniając „właściwy” przebieg dotychczasowej służby sędziowskiej obwinionej, której powierzono pełnienie obowiązków przewodniczącej wydziału w Sądzie Rejonowym, a także jej postawę w czasie postępowania dyscyplinarnego („nie utrudniała prowadzonego postępowania”) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzył jej najłagodniejszą z kar przewidzianych w art. 109 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych, tj. karę upomnienia. Równocześnie ze względu na okoliczności przedmiotowe, a w szczególności naruszenie podstawowego dobra jakim jest wolność osobista (art. 31 Konstytucji RP) i to z rażącym naruszeniem art. 258 k.p.k., nie było podstaw do uznania, że przewinienie, którego dopuściła się obwiniona było przewinieniem mniejszej wagi uzasadniającym odstępnie od wymierzenia kary dyscyplinarnej (art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

W odwołaniu obwiniona zaskarżyła ten wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając „jej rażącą niewspółmierność, w sytuacji, gdy okoliczności towarzyszące przewinieniu służbowemu czynią zasadnym odstępnie od orzeczenia kary dyscyplinarnej” na podstawie art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych. W ocenie obwinionej, wymierzona jej kara jest zbyt surowa, a zasadność odstąpienia od jej wymierzenia wynika ze zdarzeń zaistniałych po zainicjowaniu postępowania wyjaśniającego. Od dnia 12 lutego 2008 r. obwiniona przebywała na zwolnieniu lekarskim z powodu zagrożonej ciąży. O możliwości wszczęcia postępowania dyscyplinarnego dowiedziała się przypadkiem i z dużym opóźnieniem od Prezes Sądu Rejonowego w A., która poinformowała obwinioną, że odwoła ją z funkcji p.o. Przewodniczącej Wydziału VII Karnego Sądu Rejonowego w A., do czego ostatecznie nie doszło, ponieważ obwiniona nie została „prawidłowo powołana do pełnienia tej funkcji”. Ponadto „wiosną 2009 r.” obwiniona przypadkowo dowiedziała się, że po powrocie z urlopu macierzyńskiego będzie orzekała w Wydziale Grodzkim, co w rozmowie telefonicznej potwierdziła Prezes Sądu Rejonowego, powołując się na

toczące wobec obwinionej postępowanie dyscyplinarne. Te okoliczności, które obwiniona odczuwała „jako degradację”, sprawiały, że „czuła się ukarana oraz faktycznie została ukarana i w sposób rozciągnięty w czasie znacznie wcześniej niż zapadł wyrok Sądu Dyscyplinarnego. Obecnie orzeczoną karę odbieram jako niesprawiedliwą, gdyż już wcześniej dotknęły mnie wymiennie surowsze konsekwencje przewinienia służbowego”. Oznaczało to, że od powrotu do pracy po urodzeniu dziecka, tj. od dnia 11 maja 2009 r., na przestrzeni dwóch lat, faktycznie, choć nieformalnie zastosowano wobec obwinionej kary dyscyplinarne z art. 109 § 1 pkt. 3 i 4 Prawa o ustroju sądów powszechnych. „Karą dodatkową stała się niejasna i nieprzychylna atmosfera” wokół jej osoby, a niewiedza co do jej rzeczywistej sytuacji stała się pożywką dla plotek i niedomówień.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionej zostało oparte na twierdzeniach o zastosowaniu wobec niej kar dyscyplinarnych po lub poza zainicjowanym dyscyplinarnym postępowaniem wyjaśniającym. Takie nieformalne sankcje miały polegać na odwołaniu obwinionej z funkcji pełniącej obowiązki Przewodniczącej Wydziału VII Karnego Sądu Rejonowego w A. oraz na zapowiedzi przeniesienia jej po powrocie z urlopu macierzyńskiego do orzekania w „Wydziale Grodzkim”, z którego – według obwinionej – nie awansuje się sędziów do Sądu Okręgowego. O takich zamiarach obwiniona miała powziąć wiadomość „około rok przed skierowaniem do Sądu Dyscyplinarnego wniosku o ukaranie”. Obie te okoliczności miały prowadzić do jej dwukrotnego ukarania poza procedurą dyscyplinarną karami surowszymi niż orzeczone w zaskarżonym orzeczeniu dyscyplinarnym.

Tymczasem w kwestii odwołania z funkcji pełniącej obowiązki przewodniczącej wydziału obwiniona podała, że nie było to możliwe, ponieważ nie została „prawidłowo powołana” do pełnienia tej funkcji. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że istotnie Prezes Sądu Okręgowego w A. powierzył jej terminowe pełnienie tej funkcji, tj. do dnia 31 lipca 2007 r. (k. 83 akt osobowych), tyle że po upływie tego terminu Prezes Sądu Rejonowego nadal przyznawał obwinionej dodatek funkcyjny, ostatnio do dnia 31 stycznia 2008 r. (k. 89 akt osobowych). Takie okoliczności nie potwierdzały odczuć obwinionej, że po okresowym powierzeniu pełnienia „obowiązku przewodniczenia” VII Wydziałowi Karnemu Sądu Rejonowego w A. do dnia 31 lipca 2007 r., zastosowano wobec niej nieformalnie sankcję „odwołania z funkcji”, której pełnienie formalnie zakończyła 31 lipca 2007 r. Brak decyzji w przedmiocie zmiany na stanowisku sędziego pełniącego obowiązki przewodniczącego VII Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w A. nie stanowił zatem sankcji postrzeganej przez obwinioną jako jej odwołanie z funkcji pełniącego obowiązki przewodniczącego wydziału, czy też „sankcji” niepowołania jej do dalszego pełnienia tych obowiązków.

Gdyby poza postępowaniem dyscyplinarnym zostały naruszone jej ewentualne roszczenia ze stosunku służbowego, np. uprawnienie do dodatku funkcyjnego wynikające z dalszego pełnienia obowiązków przewodniczącego wydziału karnego Sądu Rejonowego w A., to obwiniona mogła i powinna je realizować na drodze sądowej (art. 89 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych). Tymczasem, wedle własnych twierdzeń obwinionej zawartych w odwołaniu od wymierzonej kary upomnienia, zaniechała ona podjęcia takich kroków prawnych, skoro sama wniosła o wstrzymanie i potrącenie jej dodatku funkcyjnego „wcześniej niezasadnie wypłacanego”. Obwiniona nie była także „dyscyplinarnie” przeniesiona do wydziału grodzkiego, ale z dniem 1 sierpnia 2009 r. została służbowo przeniesiona na stanowisko sędziego innego Sądu Rejonowego w B., o co wcześniej wielokrotnie zabiegała. Okoliczności te oznaczały, że nie znalazły potwierdzenia zarzuty odwołania, że wobec obwinionej stosowane były inne sankcje dyscyplinarne, o których mowa w art. 109 § 1 pkt. 1 lub 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Nawet gdyby zastosowano wobec niej takie środki służbowe bez jej zgody, obok lub poza postępowaniem dyscyplinarnym, to obwiniona powinna je zwalczać w innej procedurze sądowej niż postępowanie dyscyplinarne, np. przewidzianej w art. 75 § 4 lub art. 89 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Uzyskanie służbowej wiadomości o oczywistym naruszeniu przez obwinioną przepisów procedury karnej (art. 249 k.p.k. w zw. z art. 258 k.p.k.), które wykluczały dopuszczalność i legalność zastosowania (orzeczenia) tymczasowego aresztowania i zarządzenia poszukiwania Agnieszki M. listem gończym, w sprawie objętej przyznaniem przez obwinioną i potwierdzonym w postępowaniu dyscyplinarnym rażącym przewinieniem dyscyplinarnym, mogło wywołać „niejasną i nieprzychylną atmosferę” wokół jej osoby, nawet, jeśli atmosfera ta stała się – według subiektywnych odczuć odwołującej się – „pożywką dla plotek i niedomówień”. Zważywszy, że nieznanostwo prawa szkodzi każdemu (*ignorantia iuris nocet*), tym bardziej pogwałcenie prawa, w szczególności konstytucyjnego prawa człowieka do wolności (art. 31 Konstytucji RP), przez jakikolwiek sąd lub sędziego (obwinioną) przy wykonywaniu władzy jurysdykcyjnej nie usuwa się spod uzasadnionej krytyki. Dlatego usprawiedliwiona była krytyka ciężkiego deliktu dyscyplinarnego obwinionej ze strony środowiska sędziowskiego, które mogło i powinno być zbulwersowane rodzajem zastosowanych niedopuszczalnych karnych środków zapobiegawczych oraz ich radykalnie negatywnym odbiorem indywidualnym przez osobę, która w chwili tymczasowego aresztowania znajdowała się w stanie „zagrożonej” ciąży, i konsekwencjami społecznymi przyjmującymi postać krytycznego postrzegania stanu polskiego wymiaru sprawiedliwości. W ustalonych okolicznościach sprawy nie było zatem niedopuszczalne, bezprawne ani krzywdzące krytykowanie obwinionej, która bezpodstawnie i bezprawnie zastosowała tymczasowy areszt i poszukiwanie listem

gończym osoby, wobec której jakikolwiek żaden środek zapobiegawczy w postępowaniu karnym nie powinien być, a został zastosowany i to po uprawomocnieniu się orzeczenia o skazaniu tej osoby na karę pozbawienia wolności z jej warunkowym zawieszeniem. Obwiniona sędzia miała taką świadomość już przy pisaniu uzasadnienia do wydanego postanowienia o zastosowaniu najsurowszego środka zapobiegawczego i zarządzeniu poszukiwania listem gończym (k. 145 akt VII K 30/07) wobec kobiety znajdującej się w dacie przymusowego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w stanie „zagrożonej” ciąży, która była skazana na karę pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, co powinno skłonić obwinioną do natychmiastowego uchylenia bezpodstawnie i bezprawnie wydanego postanowienia (w trybie art. 253 § 1 k.p.k.). Takie kwalifikowane podmiotowe i przedmiotowe znamiona osądzanego deliktu dyscyplinarnego oczywiście wykluczały możliwość uznania opisanego ciężkiego przewinienia dyscyplinarnego za przypadek mniejszej wagi. Żadne okoliczności opisane w odwołaniu, które miały wystąpić już po ujawnieniu karygodnego deliktu dyscyplinarnego, nie pozwalały na uznanie ich „przewagi” lub „łagodzącego charakteru” już dlatego, że ciężki delikt dyscyplinarny nie może być uznany za przypadek mniejszej wagi, prowadzący do odstąpienia od wymierzania i tak wyjątkowo łagodnej kary dyscyplinarnej. Oczywiście bezprawne zarządzenie poszukiwania listem gończym oraz orzeczenie i zastosowanie tymczasowego aresztowania osoby, której sytuacja prawna i procesowa nie dopuszczały legalnego zastosowania żadnego karnego środka zapobiegawczego, wyklucza uznanie ciężkiego deliktu dyscyplinarnego za przewinienie mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia choćby najmniej surowej kary dyscyplinarnej (art. 109 § 5 *a contrario* Prawa o ustroju sądów powszechnych). Dlatego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.